

# Albert Gorzkowski

---

## Paweł z Krosna i jego twórczość w świetle dotychczasowych badań

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 89/3, 143-154

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

Pamiętnik Literacki LXXXIX, 1998, z. 3  
PL ISSN 0031-0514

ALBERT GORZKOWSKI

### PAWEŁ Z KROSNA I JEGO TWÓRCZOŚĆ W ŚWIETLE DOTYCHCZASOWYCH BADAŃ

Literatura nowołacińska w ciągu ostatnich dwu stuleci pozostawała przedmiotem przedsięwzięć wydawniczych i przekładowych, rozważań i analiz – głównie filologów klasycznych, próbujących ustalić przede wszystkim źródła zależności pisarzy polsko-łacińskich od twórców starożytnych, wskazujących na konwergencje i związki łączące piśmiennictwo nowołacińskie z pasmem tradycji klasycznej. Rozważania owe mają wszak w sobie wadę polegającą, jak już kiedyś spostrzegł Stefan Zabłocki, nie tylko na odrywaniu *poesis latina* od *litterae polonae*<sup>1</sup> (przy pominięciu wpływu ówczesnych tekstów humanistycznych powstałych na przełomie XV i XVI w.<sup>2</sup>), lecz także na permanentnym i bezcelowym przeciwstawianiu dwu rodzajów twórczości: polsko-łacińskiej i *sensu stricto* polskiej<sup>3</sup>.

Paweł z Krosna – poeta, humanista, pedagog i edytor, profesor Akademii Krakowskiej w latach 1507–1516, którego twórczość daleka jest często od „augustowskiej normy” – był dla Tadeusza Sinka jedynie połowicznym przedstawicielem odrodzenia: o przynależności do nowego prądu świadczy, jego zdaniem, wykształcona na klasykach „niezaprzeczalna, choć nie mistrzowska biegłość techniczna” tego twórcy, spod której „przeziera jednak wszędzie średniowieczny poeta kościelny”, czego wyrazem ma być odesłanie przez Krośnięńczyka „na powrót do piekła” pogańskich bóstw, wezwanych na pomoc przy pisaniu panegiryku na cześć św. Władysława<sup>4</sup>. Słabość tej tezy

<sup>1</sup> Zob. S. Zabłocki, *Poezja polsko-łacińska wczesnego renesansu. Wybrane zagadnienia*. W zb.: *Problemy literatury staropolskiej*. Red. J. Pelc. Seria 2. Wrocław 1973.

<sup>2</sup> Zob. R. Gansiniec, rec.: T. Sinko, *Historia poezji łacińskiej humanistycznej w Polsce*. „Przegląd Klasyczny” 1936, z. 1, s. 75.

<sup>3</sup> Zob. K. Kumaniecki, *Scripta minora*. Wrocław 1967, s. 543–544. Zob. też Zabłocki, *op.cit.*, s. 12: „Przy obecnym stanie badań całkowicie w granicach możliwości leży omówienie rozwoju literatury polsko-łacińskiej na tle zachodnioeuropejskiego piśmiennictwa nowołacińskiego, szczególnie zaś uczynić to można w odniesieniu do poezji, która zresztą należy do dziedzin piśmiennictwa nowołacińskiego stosunkowo najlepiej zbadanych. Takie omówienie umożliwiłoby obiektywną ocenę oryginalności naszej poezji polsko-łacińskiej, pozwoliłoby też na rozstrzygnięcie pytania, w jakim stopniu odbijają się w niej tendencje widoczne w tym wielkim ponadnarodowym piśmiennictwie epoki”.

<sup>4</sup> T. Sinko, *Historia poezji łacińskiej humanistycznej w Polsce*. W zb.: *Dzieje literatury pięknej w Polsce*. Cz. 1. Kraków 1918, s. 129–130. Zob. też B. Nadolski, *Poezja polska epoki odrodzenia*. W zb.: *Odrodzenie w Polsce*. T. 4. Red. J. Ziomek. Warszawa 1956, s. 161 n.

zauważyli już przed laty Kazimierz Kumaniecki<sup>5</sup> i Ryszard Gansiniec<sup>6</sup>, postulując zbadanie poezji Pawła z Krosna na tle zachodnioeuropejskiego piśmiennictwa nowołacińskiego.

Zlekceważono, niestety, niezwykle istotną kwestię przejmowania przez autora *Saphicon de inferorum vastatione* – uświęconych wiekami tradycji, oddziaływaniem antycznego modelu pajdei i renesansowych teorii imitacyjnych – motywów i toposów, wplatanych w ciąg poetyckich obrazów w coraz to nowych odmianach i funkcjach. Nie jest przecież rzeczą obojętną, iż profesor Akademii Krakowskiej, jako jeden z pierwszych polskich humanistów, nawiązuje do okolicznościowej twórczości Stacjusza, opatrzonej jeszcze w XV w. unikatowymi komentarzami Angela Poliziana; znamienity jest też fakt, iż Paweł z Krosna czerpał z przebogatej topiki niemieckiej początków XVI stulecia (słynna „szkoła lipska” z Christophorusem Suchtenem na czele)<sup>7</sup>, w prozie filozoficznej zaś opierał się na humanistycznych ideach myślicieli włoskich (Beroaldus, Politianus, Pontanus, Urceus).

Nie wdając się w tej chwili w szczegóły sporów historyków literatury na temat miejsca i roli twórczości łacińskiej w piśmiennictwie polskim, warto przypomnieć chociaż pewne aspekty owych polemik<sup>8</sup>. Jeszcze dla Feliksa Bentkowskiego XV-wieczna literatura w języku łacińskim należy do literatury polskiej tak samo jak dzieła w języku ojczystym<sup>9</sup>; podobnie uważali bibliografowie w. XVIII, Janocki i Załuski, oraz oświeceniowy „książę poetów”, autor *O rymotwórstwie i rymotwórcach*, wyznaczając poetom polsko-łacińskim osobne miejsce w rozwoju XVI-wiecznej kultury literackiej<sup>10</sup>. Jednak już Lesław Łukaszewicz, twórca popularnego kompendium historycznoliterackiego, wydanego po raz pierwszy w Krakowie w r. 1836, wyraża w znacznej mierze poglądy historiografów romantycznych, stąd pisarze polsko-łacińscy zostali zupełnie pominięci w jego dziele<sup>11</sup>. Nawet tak wybitny badacz kultury, jak Aleksander Brückner podzielił sąd romantyków: klasycyzm renesansowy ustępował, jego zdaniem, całkowicie wobec rodzimej tradycji i był *sui generis*

<sup>5</sup> Kumaniecki, *op. cit.* Zob. też J. Pelc, *Renesans w literaturze polskiej. Początki i rozwój*. W zb.: *Problemy literatury staropolskiej*. Seria 1. Wrocław 1972, s. 45–47.

<sup>6</sup> Gansiniec, *op. cit.* Przypomnijmy, iż tenże badacz zwrócił uwagę na konieczność krytycznej edycji korespondencji Andrzeja Krzyckiego, rozrzuconej w „Acta Tomiciana” (szczególnie kilka listów do Dantyszka rzuca nowe światło na rozwój humanizmu w pierwszym 20-leciu XVI w.); niestety, postulat ten pozostał jedynie utopią staropolanina, chociaż autor niniejszego szkicu – w ramach prac Zespołu Badań nad Renesansem Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego – skompletował już wszystkie znane listy Krzyckiego i rozpoczął translację niektórych z nich, planując publikację fragmentów w przygotowanej *Antologii listu humanistycznego*.

<sup>7</sup> Zob. H. Freytag, *Die Beziehungen der Universität Leipzig zu Preussen von ihrer Begründung bis zur Reformation*. „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” z. 44 (Danzig 1902), s. 110–111, 136–138.

<sup>8</sup> Zob. Zabłocki, *op. cit.*, s. 18–19. Zob. też dzieła bibliografów w. XVIII – J. Hoppiusa *De scriptoribus historiae polonicae*, Dantisci 1707, D. Brauna *De scriptoribus Poloniae*, Elbingae 1723, i J. Jabłonowskiego *Bibliotheca poetarum polonorum*, Varsoviae 1752.

<sup>9</sup> Zob. S. Sawicki, *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce*. Warszawa 1969, s. 96–103.

<sup>10</sup> Zob. Zabłocki, *op. cit.*

<sup>11</sup> L. Łukaszewicz, *Rys dziejów piśmiennictwa polskiego*. Kraków 1836, s. 3–4.

obcą, narzuconą literaturze polskiej całością<sup>12</sup>. Dopiero Jerzy Krókowski w swym bezprecedensowym artykule o języku i piśmiennictwie łacińskim odrzucił stanowczo pogląd o obcości *litterae latinae*, traktując związki łaciny i polszczyzny w okresie renesansu „dialektycznie” *kat’ egsochen*, jako dwie strony tego samego zjawiska — uzupełniające się i nawzajem warunkujące swój rozwój<sup>13</sup>. Niemniej na słynnym zjeździe w r. 1953 poświęconym kulturze odrodzenia nadal kurczowo trzymano się niektórych tradycyjnych tez<sup>14</sup>. Skądinąd znaczący referat Bronisława Nadolskiego nie ukazał wszakże *expressis verbis* różnicy między poezją łacińską średniowieczną a poezją łacińską humanistyczną<sup>15</sup>. Zauważył to zresztą Kazimierz Kumaniecki, wskazując na zasadniczą odmiennność poetyk dwu epok:

Poezja łacińska Renesansu humanistycznego, chociaż dużo czerpie ze Średniowiecza, odrzuca jednak wersyfikację średniowieczną i wprowadza najzupełniej nowe formy, oczywiście w oparciu o starożytność klasyczną<sup>16</sup>.

Dwujęzyczność staropolskiej literatury ujął syntetycznie dopiero Claude Backvis dowodząc, iż kultura XVI-wiecznej Polski miała bezsprzecznie „janu-sowe” oblicze:

Spółceństwo polskie żyło w prawdziwej dychotomii kulturowej, przy czym wskaźnikiem podziału był właśnie język: jedynie łacina odpowiednia była dla nowych myśli, dla nowych doświadczeń, dla nowych dążeń artystycznych, gdyż tylko ona dostarczała bezpośrednio środków słownikowych, składnikowych, metrycznych, miała cechy obfitości, precyzji, wspaniałości, grę aluzji poszerzających i ostrych, na których opierała się nowa sztuka pisania — podczas gdy język polski pozostawał dotąd domeną duchowego świata średniowiecza, osiągnął dotychczas jedynie częściową ekspresję i obecnie, zbyt późno, zaczął wchodzić w okres rozwoju, wciąż jeszcze zbyt nieśmiało<sup>17</sup>.

Wydaje się, iż podobnych kłopotów z oceną literatury polsko-łacińskiej przysporzył badaczom brak źródeł i — co istotniejsze — zbyt powierzchowna analiza źródeł posiadanych. Tak jest właśnie w przypadku Pawła z Krosna, o którym wiemy *de facto* niewiele, lecz rzetelna, dogłębna analiza materiałów historyczno-literackich dowodzi, iż można odtworzyć sylwetkę duchową tegoż twórcy o wiele bardziej dokładnie i autorytatywnie, niż się to czyni w dotychczasowych biogramach. Autor *Saphicon* czeka *a fortiori* na wnikliwą monografię historycznoliteracką, która byłaby zarazem wstępem do szczegółowych badań nad poezją polsko-łacińską XVI w. i jej rolą w kształtowaniu się staropolskiej myśli renesansowej<sup>18</sup>.

<sup>12</sup> A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*. T. 2. Kraków 1930, s. 258–260. Zob. też J. Krzyżanowski, *Dzieje literatury polskiej*. Warszawa 1969, s. 42 n. — M. Cytowska, *Les Études sur la littérature polono-latine au cours des 25 années de la République Populaire de Pologne*. W zb.: *L’Antiquité classique au cours des 25 années de la République Populaire de Pologne*. Wrocław 1974, *passim*.

<sup>13</sup> J. Krókowski, *Język i piśmiennictwo łacińskie w Polsce XVI w.* W zb.: *Kultura staropolska*. Kraków 1932, s. 386–391. Zob. też tego autora: „*De Septem sideribus*”, *quae Nicolao Copernico vulgo tribuuntur*. Kraków 1926, s. 47 n.

<sup>14</sup> Zob. Nadolski, *op. cit.*, s. 156 n.

<sup>15</sup> Zob. Kumaniecki, *op. cit.*

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 543–544.

<sup>17</sup> C. Backvis, *Uwagi o dwujęzyczności łacińsko-polskiej w XVI wieku w Polsce*. W: *Szkice o kulturze staropolskiej*. Wybór tekstów i opracowanie A. Biernacki. Warszawa 1975, s. 588–589 (tłum. U. Dąbska-Prokop).

<sup>18</sup> Monografia ta stanowi, pozostającą do tej pory w maszynopisie, obronioną rozprawę doktorską autora niniejszego przyczynku, pt. *Homo sum atque poeta. Życie i twórczość Pawła z Krosna w świetle humanizmu renesansowego*.

Pomijając Dantyszka, który słał Krośnianina jako „nauczyciela i mistrza” w jednej z elegii, już Leonard Coxe w znamiennej laudacji Akademii Krakowskiej charakteryzuje tego poetę jako bezsprzecznego inicjatora myśli humanistycznej w Polsce, jako „pierwszego wśród innych twórców, który płodnym i znamenitym talentem w niczym nie ustępował swoim poprzednikom”<sup>19</sup>. Potem następują dwa wieki milczenia: dopiero Jan Daniel Janocki kreśli krótko sylwetkę Pawła, dość jednak powierzchowną i bardziej niż w fakty – bogatą w retoryczne pochwały<sup>20</sup>. Niewiele miejsca poświęcają Krośnianinowi Michał Hieronim Juszyński i Ignacy Chodynicki<sup>21</sup>. Jedynie Michał Wiszniewski pokusił się o dokładny wykaz dzieł i ocenę dorobku humanisty, nie wspomniał jednak ani słowem o prawdziwym nazwisku poety; brak też u niego jakichkolwiek odniesień do kręgów rodzinnych autora *Saphicon de inferorum vastatione* czy nawet ogólnej charakterystyki Uniwersytetu Greifswaldzkiego, który w jego życiu odegrał przecież znaczącą rolę<sup>22</sup>.

Prawdziwą historię badań twórczości Pawła z Krosna można datować w istocie od lat osiemdziesiątych w. XIX, kiedy to Bronisław Kruczkiewicz nie tylko opublikował rozprawę *O Pawle z Krosna i Janie z Wiślicy*, lecz wydał nadto po raz pierwszy wszystkie dostępne mu dzieła Krośnieńczyka, opatrując je krytycznym wstępem filologicznym. Było to przedsięwzięcie edytorskie pozwalające spojrzeć na postać humanisty z nieco innej perspektywy, przyniosło bowiem pierwsze – w miarę udane – ujęcie syntetyczne<sup>23</sup>. Nie wolne jednak od błędów i niedociągnięć, wydanie to spotkało się z krytyczną recenzją Michała Jezienickiego; tenże właśnie przyczynił się do odkrycia rękopisu Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego, zawierającego nie znane dotąd dzieła Pawła, m.in. jego traktaty filozoficzne<sup>24</sup>.

W roku 1935 ukazała się w Krośnie poświęcona twórcy *Saphicon* „monografia popularnonaukowa” autorstwa Jana Krukierka<sup>25</sup>. Trudno wszakoż oceniać tę książkę poważnie – od strony naukowej; jest to bowiem zbiór luźnych dywagacji nie tylko stawiających Krośnieńczyka na piedestale kultury polskiego odrodzenia, lecz ukazujących poetę w zupełnie fałszywym świetle, bez jakichkolwiek odwołań do kontekstów epoki i bez zrozumienia istoty renesan-

<sup>19</sup> L. Coxe, *De laudibus celeberrimae Academiae Cracoviensis*. Cracoviae 1518, s. b 3. Zob. J. Starnawski, głos w dyskusji nad referatem L. Hajdukiewicza o mecenacie renesansowym podczas sesji naukowej w Krakowie w 1984 roku. W zb.: *Cracovia litterarum. Kultura umysłowa i literacka Krakowa i Małopolski w dobie Renesansu*. Księga zbiorowa Międzynarodowej Sesji Naukowej w czterechsetlecie zgonu Jana Kochanowskiego (w Krakowie, 10–13 października 1984 r.). Red. T. Ulewicz. Wrocław 1991, s. 142–143.

<sup>20</sup> J. D. Janocki, *Janociana*. T. 1. Warszawa 1776, s. 49: „Pierwszy wśród Polaków nauczał sztuki poetyckiej i wślawił się wydanymi poezjami. Był twórcą pięknych elegii, pełnych znamenitego wdzięku i lekkości”.

<sup>21</sup> H. Juszyński, *Dykcjonarz poetów polskich*. Kraków 1820, passim. – I. Chodynicki, *Dykcjonarz uczonych Polaków*. T. 1. Lwów 1833, s. 126.

<sup>22</sup> M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*. T. 6. Kraków 1844, s. 220, 225–227, 342.

<sup>23</sup> *Pauli Crosnensis Rutheni Carmina*. Ed. B. Kruczkiewicz. Cracoviae 1887. Zob. K. Hartfelder, rec. w: „Berliner Philologische Wochenschrift” 1888, kol. 1381–1385.

<sup>24</sup> M. Jezienicki, *Uwagi krytyczne nad utworami łacińskimi Pawła z Krosna i Jana z Wiślicy*. Kraków 1888. Zob. też tego autora: *O rękopisie Bibl. król. i uniw. we Wrocławiu z r. 1515 [...]* *tudzież o pismach w nim zawartych*. Kraków 1896.

<sup>25</sup> J. Krukierka, *Paweł z Krosna na tle epoki. Szkic monografii popularnonaukowej*. Krosno 1935.

sowego humanizmu. Stąd zupełnie słuszna była opinia Juliana Krzyżanowskiego, który zauważył, iż taka synteza:

świadczy raczej o dobrej woli zabłąkanej na manowcach, aniżeli o umiejętnym poszukiwaniu celu, popularna bowiem broszurka o Pawle z Krosna, przeładowana mnóstwem wiadomości o sprawach nieistotnych, o samym „Pawle Rusinie” mówi niewiele. Co gorsza, autor w szlachetnym zapędzie przypisuje skromnemu bakałarzowi krakowskiemu właściwości, których dopatrzeć się w nim trudno: robi go np. znawcą greczyzny i włoskiego, miłośnikiem Tyrteusza i Boccaccia, słowem: luminarzem kultury humanistycznej [...]”<sup>26</sup>.

W tym okresie ujrzały światło dzienne dwie rozprawy, obie bardzo istotne i inspirujące: Jerzego Krókowskiego „*De Septem sideribus*”, *quae Nicolao Copernico vulgo tribuuntur* i Michała Bergmana *Polsko-lacińskie epitalamium*<sup>27</sup>. W pierwszej z nich wybitny filolog klasyczny poddał analizie motywy horacjańskie w twórczości Krośnięńczyka, stwierdzając:

należy zbadać dokładnie pieśni tego twórcy skomponowane metrum horacjańskim, sprawdzając, czy można w nich odnaleźć przykłady naśladowania Horacego takie, jakie napotykamy w *De Septem sideribus* Mikołaja Kopernika<sup>28</sup>.

Niektóre motywy domagają się jednak tutaj uzupełnienia, np. obraz Apollina, zsyłającego dar twórczy<sup>29</sup>, topos „*carmina mittere*” czy „*succi Socratici*” - tak często przywoływane przez starożytnych<sup>30</sup>. Motyw Feba powraca w *Saphicon* wielokrotnie:

*Huc ades hratae genitor salutis,  
quem penes doctae resident Camenae,  
huc ades princeps citharae lyraeque  
dulcis, Agyieiu.*

*Tu mihi mentis, pie Phoebe, lumen  
splendidum et sacri latices fluenti,  
tu mihi carmen placidum ministra,  
plectra fidesque*<sup>31</sup>.

Ma on swe źródło, zdaniem Krókowskiego, u Horacego (*Carm. IV 6*)<sup>32</sup>:

*Doctor argutae fidicen Thaliae  
Phoebe, qui Xantho lavis amne crines,  
Dauniae defende decus Camenae,  
levis Agyieiu.*

<sup>26</sup> J. Krzyżanowski, rec.: Krukierok, *op. cit.* „Ziemia” 1936, nr 10/11, s. 272–273. Niektóre jednak sądy wyrażone w recenzji mogą budzić pewne zastrzeżenia, np. przekonanie, iż Krośnięńczyk nie znał w ogóle języka greckiego.

<sup>27</sup> Zob. M. Bergman, *Polsko-lacińskie epitalamium*. „Pamiętnik Literacki” 1928, s. 186 n. Zob. też K. Stawecka, *Elementy liryczne i epiczne w polsko-lacińskim epitalamium*. „Roczniki Humanistyczne Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 1966, z. 3, s. 87 n.

<sup>28</sup> Zob. Krókowski, „*De Septem sideribus*”, *quae Nicolao Copernico vulgo tribuuntur*, s. 51–54.

<sup>29</sup> Zob. *ibidem*, s. 52 n.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> *Pauli Crosnensis Rutheni Carmina*, s. 136. Przekład polski: „Przybądź, ojczyźnie zbawiennej pomocy, / Ojczyźnie, któremu posłuszne są Kamiony, / Przybądź tutaj, księżo kitar i słodkiej liry. // Ty, boski Febie, który dajesz mi cudowne światło olśnienia i wodę ze świętego źródła, / Ześlij mi pieśń wdzięczną, / lirę i otocz opieką”. W oryginale gra słów: łac. *fides* może oznaczać albo ‘wiarę, nadzieję, opiekę’, albo też ‘cytrę, lutnię’.

<sup>32</sup> Przekład polski: Horacy, *Dzieła wszystkie*. T. 1: *Ody i epody*. Opracowanie i wstęp O. Jurewicz. Wrocław 1986, s. 338 (tłum. J. Zawirowski): „Febie! coś uczył Talię cudne tony dobywać z lutni, / Co włoś w Xantu fali / kąpiesz, dróg stróżu! użyczaj obrony / Muzie Italii. // Feb mi dał sztukę układania pieśni, / Miano poety i duszę natchnioną”.

*Spiritus Phoebus, mihi Phoebus artem  
carminis nomenque dedit poetae [...]*

Kto wie, czy nie równie bliski Pawłowi był tutaj Christophorus Landinus (znany doskonale polskiemu humaniście) ze swymi *Seni senarii ad imitationem Petrarcae*, gdzie obraz *inventoris sacris poeticae artis* jawi się równie wyraziście i mógł być z powodzeniem podstawą poetyckiej parafrazy<sup>33</sup>. Topos „*carmina mittere*”, wypełniający w całości jeden z bardziej kunsztownych utworów Pawła z Krosna, *Ad libellum* (dedykowany Gabrielowi Pereneusowi), zaczerpnął autor *Saphicon* nie, jak by się zdawało, z Horacego czy Martialisa, lecz z Owidiusza, rozpoczynając dziełko charakterystycznym zwrotem „*I libelle*”, powtarzanym później m.in. przez Klemensa Janickiego<sup>34</sup>.

Kreślone tutaj *similia* nie mają bynajmniej wskazać na jedno jedyne źródło, które byłoby wzorem konkretnego motywu czy toposu; przeciwnie – wielość odniesień i wskazań na *loci communes* w rozmaitych dziełach humanistycznych XV i XVI w. ma uświadomić odbiorcy złożoność problemu interpretacji, eksplikacji tekstu, który w świetle *lectionis imperiti* wydaje się prosty, by nie rzec – zbyt prosty. Żaden filolog badający poezję renesansową nie może ważyć sobie lekce roli kontekstualności, nieprzeniknionego i nieskończonego *textum litteraturae*. Wielokrotnie każdy wers to *sui generis* szyfr, łamigłówka, do której jedynym kluczem jest erudycja; ówczesny czytelnik mógł – wcale nie żartem – opatrzeć np. dzieła Poliziana czy Urceusa na poły pytaniem, na poły stwierdzeniem: „*Conor explicare – ubi fons?*”<sup>35</sup>

Przełomem w badaniach nad twórczością Pawła z Krosna była reedycja jego utworów, tym razem wszystkich, w r. 1962 - zaiste fundamentalna praca Marii Cytowskiej, bogata w fachowe *similia* i równie znakomity wstęp, poprawiająca też błędy wydania Kruczkiewicza<sup>36</sup>. Podobnie bardzo dobry biogram Krośnięczyka autorstwa tejże badaczki w *Polskim słowniku biograficznym* wymaga jedynie drobnych uzupełnień i uszczegółowień<sup>37</sup>.

Niezwykle istotne są także dwie rozprawy Cytowskiej publikowane w „*Meandrze*”: *Nowe uwagi o humanistycznym epitalamium i Twórczość Pawła z Krosna na tle ówczesnej literatury humanistycznej*, rzucające nowe światło na poezję profesora Akademii Krakowskiej i po raz pierwszy ilustrujące, szkicowo wprawdzie, cały dorobek humanisty na płaszczyźnie komparatystycznej – w zestawieniu z zachodnioeuropejskim piśmiennictwem nowołacińskim:

<sup>33</sup> Ch. Landinus, *Carmina omnia*. Ed. A. Perosa. Florentiae 1937, s. 11.

<sup>34</sup> Ten niezwykle popularny w renesansie topos „wędrującej książeczki” nie doczekał się jeszcze opracowania przez badaczy literatury staropolskiej. Zob. E. R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Przełożył i opracował A. Borowski. Kraków 1997, s. 309 n.

<sup>35</sup> Tak istotne dla badań nad intertekstualnością i retoryką pojęcie emulacji nie zostało *de facto* zdefiniowane w żadnym kompendium literatury staropolskiej. Na analizę czeka „retoryczne arcydzieło” – list C. Calcagniniego (odpowiedź G. Cinthiemu) z r. 1532, w którym renesansowy humanista próbuje jasno rozgraniczyć *aemulatio* i *imitatio*. Zob. też B. Otwinowska, *Imitacja – eklektyzm – spontaniczność*. „*Studia Estetyczne*” 1967, passim. – J. Ziomek, *Przekład – rozumienie – interpretacja*. W: *Powinowactwa literatury*. Warszawa 1980.

<sup>36</sup> *Pauli Crosnensis Rutheni Carmina*. Ed. M. Cytowska. Varsoviae MCMLXII.

<sup>37</sup> Opracowanie biogramu Pawła z Krosna w *Polskim słowniku biograficznym* uzupełnia i koryguje noty o poecie zawarte we wstępach do *Najstarszej poezji polsko-łacińskiej (do połowy XVI w.)*. M. Plezi (Wrocław 1952) i *Antologii poezji polsko-łacińskiej* A. Jelicz (Warszawa 1956).

Żadna literatura nie rozwija się w izolacji i w epoce swego rozkwitu wykazuje szczególnie silne związki z otaczającym światem [...]. Twórczość Pawła z Krosna winna budzić zainteresowanie badaczy humanizmu polskiego z tego względu, że jest to pierwszy poeta związany przez długie lata z katedrą na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przed Krośnianinem wielu co prawda szermierzy nowych prądów gościła uczelnia krakowska, jednak działalność tych przybyszów, typowych wędrownych apostołów humanizmu, była jedynie przelotna [...]. Paweł natomiast w ciągu niemal dziesięciu lat pracy pedagogicznej (1507–1516), w czasie której z całą konsekwencją wykładał tylko pisarzy starożytnych, zyskał możliwość założenia w Krakowie pierwszej „szkoły poetyckiej”<sup>38</sup>.

Charakterystyką poezji funeralnej autora *Saphicon* zajął się wspomniany już Stefan Zabłocki w swej książce *Polsko-lacińskie epicedium renesansowe na tle europejskim*<sup>39</sup>. Dyskusyjny jest w niej wszakże sąd filologa o znaczącym wpływie Celtisa na kształt twórczości Krośnięńczyka; trudno potwierdzić, czy jego *Carmina* to echo szkoły poetyckiej tego niemieckiego polihistora, chociaż najprawdopodobniej właśnie od niego przejął Paweł zasadę tzw. punktu tematycznego („*die verweilend-aufweitende Aussageweise*” według K. O. Conrady’ego)<sup>40</sup>. Istotną rolę Celtisa dostrzegałbym natomiast w działalności edytorskiej polskiego humanisty; wydanie *Troas* Seneki w Wiedniu w r. 1513 to spełnienie zaleceń Protuciusa, spóźniony oddźwięk jego retorycznych oracji poświęconych znaczeniu dzieł antycznych, m.in. pism autora *De beneficiis*<sup>41</sup>.

Na tym kończą się istniejące opracowania. Dość jeszcze wspomnieć, iż spośród obcych badaczy literatury więcej uwagi poświęcili Krośnięńczykowi Lavollee i Backvis. Pierwszy z nich ograniczył się jednak w swym szkicowym ujęciu tylko do ogólników, nie pokusiwszy się nawet o bliższą ocenę poezji humanisty. Paweł z Krosna okazuje się tedy świadomym swego talentu „utalentowanym erudyta”<sup>42</sup>, który potrafi wydobyć z poezji całe piękno języka łacińskiego i zachęcić innych do wstąpienia na drogę Kalliopy.

O wiele głębszy i dociekliwszy jest sąd Backvisa, który z prawdziwą pasją historyka kultury europejskiej analizuje dorobek poetycki Pawła; koncentruje się przy tym nie tyle na samej *imitatio*, kopiowaniu Wergiliańskich czy Stacjuszowych wzorców, ile na niepospolitej inwencji twórczej Krośnięńczyka, swoistym *ingenium poeticum*, acz krępowanym „potrzebą czasu” (wiele dzieł powstawało po prostu *extemporaliter*)<sup>43</sup>. Autor *Saphicon* był nadto „mistrzem w przetwarzaniu poetyckich motywów”<sup>44</sup>, który do perfekcji doprowadził umiejętność operowania wyszukaną metaforyką i rzadkimi epitetami eponimicznymi. Chociaż Paweł z Krosna nie był doskonałym poetą, jeśli chodzi o metrum, i na tym polu często wychodził poza utarte schematy:

<sup>38</sup> M. Cytowska, *Twórczość Pawła z Krosna na tle ówczesnej literatury humanistycznej*. „Meander” 1961, z. 10, s. 502.

<sup>39</sup> S. Zabłocki, *Polsko-lacińskie epicedium renesansowe na tle europejskim*. Wrocław 1968, s. 136–145.

<sup>40</sup> Zob. K. O. Conrady, *Lateinische Dichtungstradition und deutsche Lyrik des 17. Jahrhunderts*. Bonn 1962, s. 122–127.

<sup>41</sup> Świadczą o tym także listy Sommerfelda i Stiboriusa do Celtisa zawarte chociażby w klasycznej już antologii H. Ruppricha (*Der Briefwechsel des Konrad Celtis*. München 1934), a stanowiące świetne pole komparatystyczne w badaniach nad korespondencją Pawła z Krosna.

<sup>42</sup> L. Lavollee, *La Poésie latine en Pologne*. Paris 1873, s. 4.

<sup>43</sup> Backvis, *Szkice o kulturze staropolskiej*, passim.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 21–24.



Jeśli jedna elegia skierowana do Marii skomponowana została dystychem elegijnym, to mnóstwo innych utworów Pawła posiada strofikę saficką, asklepiadejską II, alcejską czy też jedenastozgłoskowiec falecejski. List poetycki adresowany do Stanisława Thurzona okazuje się być wyszukaną kombinacją strofy archilochejskiej większej i senaru jambicznego katalektycznego. Czy to tylko kwestia przypadku?<sup>45</sup>

Przyjrzyjmy się teraz bliżej „biograficznym nieporozumieniom”, próbując odtworzyć nieco pełniejszy wizerunek interesującego nas humanisty.

1. W wielu publikacjach (m.in. tzw. *Nowy Korbut*, t. 2, s. 419) przyjmuje się jako datę urodzin Pawła lata około 1470–1474. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż immatrykulował się on w Akademii Krakowskiej w r. 1491, możemy bez obaw wyznaczyć granice narodzin poety na okres 1474–1475, co też słusznie uczynił już przed laty Józef Garbacik, lecz jego weryfikacja nie została niestety zauważona<sup>46</sup>.

2. Przyjęto powszechnie, iż Krośnięńczyk pochodził z niemieckiej rodziny Proclerów (Paulus Crosnensis Procler), utożsamiając nazwisko postaci figurującej w krośnieńskim akcie urzędowym z r. 1516 („*dominus Paulus Procler, liberalium artium magister*”) z autorem *Saphicon*, chociaż nie znaleziono żadnego dokumentu, na którym widniałby własnoręczny podpis poety, sygnującego się takowym nazwiskiem rodowym. Sąd ten należało tedy przyjmować *cum grano salis*. Autorowi niniejszego szkicu udało się jednak potwierdzić zapis, pochodzący z akt Uniwersytetu Greifswaldzkiego, który okazał się poszukiwanym dotąd podpisem:

*Ego Paulus Proclzar Crosnensis, Premisliensis diocesis, teneor facultati artium in uno aureo Renensi [...] quem exolvere polliceor, dum mihi felicior fortuna fuerit.*

[Ja, Paweł Proclzar, krośnianin z diecezji przemyskiej, winien jestem wydziałowi artium jeden złoty reński [...], który zobowiązuję się wpłacić, jeśli tylko los będzie dla mnie łaskawszy.]

W roku 1907 Kruczkiewicz opublikował w czasopiśmie „Eos” przyczynek *Pauli Crosnensis vitae appendix*, donosząc, iż na kartach dziełka Mutiusa Makariusza widnieje zagadkowy dopisek: „*Paulus Gruelis*”, co jakoby miało wskazywać na r o d o w e nazwisko poety<sup>47</sup>. Jak się jednak okazuje, notka ta jest o wiele późniejsza niż edycja utworu (XVII–XVIII w.) i pochodzi zapewne od tego samego filologa, który na marginesach poczynił szczegółowe adnotacje o figurach retorycznych użytych w utworze Makariusza. „*Gruelis*” to raczej pejoratywny epitet pod adresem bliżej nie znanej nam osoby.

3. Henryk Barycz — w swej zresztą monumentalnej i unikatowej pracy poświęconej dziejom Uniwersytetu Jagiellońskiego — stwierdził, iż Procler stopień bakałarza w Gryfii uzyskał we wrześniu 1499<sup>48</sup>; *Nowy Korbut* zaś podaje datę: 29 I 1500. Ta pozornie drobna rozbieżność jest wynikiem przyjęcia przez współczesnych badaczy tezy dość istotnej, lecz błędnie wysuniętej prawie 100 lat temu przez Kruczkiewicza, który mając możliwość korzy-

<sup>45</sup> Backvis, *La Poésie en Pologne pendant la première phase de l'Humanisme*. „Neohelicon” 1975, z. 1, s. 35. Zob. też M. Kastarska, *Les Poètes latins-polonais (jusqu'à 1584)*. Paris 1918, s. 32–46.

<sup>46</sup> J. Garbacik, *Zabudowa Krosna w XVI wieku*. W zb.: *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*. T. 1. Warszawa 1972, s. 163.

<sup>47</sup> Zob. B. Kruczkiewicz, *Pauli Crosnensis vitae appendix*. „Eos” 1907, nr 1, s. 80.

<sup>48</sup> H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków 1935, s. 693. Zob. też E. Friedlander, *Altere Universitäts-Matrikeln*. T. 1. Leipzig 1893, s. 246.

stania jedynie ze źródeł pośrednich<sup>49</sup>, uznając figurujące wśród *nomina bacalauriandorum* słowa: „*Paulus Crosnensis [...] nihil dedit* [Paweł z Krosna [...] nie uiścił żadnej zapłaty]” za wystarczający dowód tego, iż Krośnieńczyk otrzymał bakalaureat na niemieckim uniwersytecie. W istocie sformułowanie to *verbatim* brzmi „*Paulus Crosnensis de Jutia* [Paweł Krośnieńczyk z Jucji] – *nihil dedit*”<sup>50</sup>, co całkowicie zmienia postać rzeczy, tak iż ów „Paulus Crosnensis” okazuje się nie Pawłem Proc(er)erem, lecz jakimś bliżej nam nieznanym studentem z Krosna... nad Odrą.

4. Dziejów biblioteki autora *Saphicon* również nie poddano wnikliwej analizie. Wiadomo, iż Paweł z Krosna swój księgozbiór, liczący tylko kilkadziesiąt dzieł, lecz starannie dobranych i pięknie oprawnych, w r. 1517 zapisał bibliotece Kolegium Większego<sup>51</sup>. Dotychczas sklasyfikowano jedynie kilkanaście pozycji, które ujmują *Incunabula typographica* Władysława Wisłockiego. Jednakże rękopis Biblioteki Jagiellońskiej oznaczony sygnaturą EE IV 16 (nr 242), zauważony przez Barycza, podaje tytuły kilku ksiąg, drukowanych po r. 1500, które niegdyś należały do Proclera. *In summa*: skatalogowano 14 dzieł pochodzących z księgozbioru poety. Piszącemu te słowa, po przeglądnięciu blisko 2000 inkunabułów, cymeliów, egzemplarzy ze zbiorów nowołacińskich i greckich, udało się sklasyfikować 31 pozycji, które posiadał Paweł<sup>52</sup>. Pozwala to w nieco innym niż dotąd świetle spojrzeć na bibliofilskie zamiłowania tego pisarza, oddają one bowiem *expressis verbis* humanistyczne zainteresowania posiadacza zbiorów i wyraziście odtwarzają jego nauczycielską i edytorскую działalność. Wedle opinii Michała Jeżenieckiego Paweł z Krosna nie znał języka greckiego<sup>53</sup>; przeczą temu jednak zachowane w Bibliotece fragmenty, a raczej ekscerpty z greckiej literatury zawarte w traktacie Becichernusa – z licznymi marginaliami autorstwa Krośnianina. Profesor Akademii Krakowskiej kolekcjonował dzieła twórców tak antycznych<sup>54</sup>, jak i nowożytnych w ciągu całej swej – ponad 9-letniej – pracy pedagogicznej<sup>55</sup>.

Można wszakże postawić pytanie: skąd omawiany tu poeta brał potrzebne ku temu fundusze, jeśli – jak pisał Jeżeniecki – był raczej „człowiekiem biednym” i permanentnie uskarżał się na brak pieniędzy? Mit „biednego humanisty” okazuje się w świetle źródeł bezpodstawny. Ojciec Proclera był prokonsulem (a nie, jak podają wszystkie biogramy, burmistrzem), personą dość zamożną i powszechnie w mieście poważaną, tak iż bez większych trudności mógł sfinansować zagraniczne studia syna. Podobnie dyskusyjny pozostaje sąd historyków literatury o „ponizającym panegiryzmie poety”. Jeśli panegiryczne strofy Krośnianina uznamy za przejaw serwilizmu, to za takowy

<sup>49</sup> Zob. Kruczkiewicz, *op. cit.*

<sup>50</sup> Zob. Friedlander, *op. cit.*, s. 144.

<sup>51</sup> Zob. Barycz, *op. cit.*

<sup>52</sup> Są to m.in. poszukiwane dzieła Beroaldusa, Pontana i Urceusa.

<sup>53</sup> Jeżeniecki, *op. cit.*

<sup>54</sup> Zob. Barycz, *op. cit.*

<sup>55</sup> W przygotowanej przez wspomniany Zespół Badań nad Renesansem *Antologii listu humanistycznego* znajdują się również nigdzie dotąd nie drukowane listy Guarina, Aurispy i Pallatia, rzucające nowe spojrzenie na kontakty polsko-włoskie. Wiadomo skądinąd, iż jest już na ukończeniu monumentalna synteza T. Ulewicza o związkach kulturowych Polski i Italii, *Iter Romano-Italicum Polonorum. O związkach polsko-włoskich w średniowieczu i renesansie*.

wypadałoby uznać również niejedyn list Guarina do Lasockiego czy Korwina do Celtisa. Zwróćmy uwagę, iż autor *Saphicon* nieraz posługuje się klasycznymi toposami „*excusatio propter infirmationem*”, „*tenui ingenio*” i rozmaitymi „*Unterwürfigkeitsformeln*” (określenie E. R. Curtiusa<sup>56</sup>) na płaszczyźnie wyłącznie retorycznej. Panegiryczność stanowiła jednak margines jego dorobku i nie była ona ani czymś wyjątkowym na tle ówczesnej twórczości humanistycznej, ani czymś „gorszącym”, jak mniemał m.in. Kazimierz Budzyk<sup>57</sup>.

Rodzi się z kolei inny problem: dlaczego Paweł z Krosna nie zapłacił wymaganej przy egzaminie sumy na uniwersytecie w Gryfii? Odpowiedź może być niezwykle prosta (choć pozostaje tymczasem tylko hipotezą): wszystkie oszczędności tracił on na kupno cennych ksiąg, a nawet zadłużał się, byleby tylko zdobyć dane dzieło. W rezultacie Krośnianin musiał zakupione egzemplarze zastawić, aby opłacić czynsz za wynajmowane mieszkanie u Anny Brunowskiej w Krakowie (sytuacja analogiczna jak w przypadku Sommerfelda, którego długi trzeba było pokryć pozostawionymi przez niego książkami)<sup>58</sup>. Za prawdziwością takiego przypuszczenia mógłby przemawiać zapis pochodzący z *Acta rectoralia* Uniwersytetu Jagiellońskiego:

W piątek 21 lipca roku Pańskiego 1508. Zobowiązany przed prawem czcigodny mąż, magister Paweł z Krosna, członek Kolegium Mniejszego, dobrowolnie przyznał, iż zalega z opłaceniem czynszu i innymi wydatkami czcigodnej Annie Brunowskiej i jej mężowi, Maciejowi Brunowskiemu, i winien im jest 18 marek i 1 złoty polski, które z własnej woli obiecał zwrócić do najbliższego święta Bożego Narodzenia, jeśli nie zajdzie żadna niespodziewana okoliczność. W poczet owych 18 marek rzeczony magister zastawił Annie Brunowskiej i jej mężowi 43 woluminy ksiąg, w tym 19 dzieł Plauta i 24 dzieła Seneki [...]<sup>59</sup>.

Już wstępne badania poczynione nad zawartością księgozbioru dowodzą, iż wiele traktatów renesansowych humanistów (Becichernus, Beroaldus, Poliziano, Pontanus) odbiło się echem w twórczości Krośnianina: początek filozoficznej *Oratio habita in Paradoxorum Ciceronis enarrationem* jest dokładną parafrazą fragmentu z *De fortitudine* Pontanusa; *Carmen laudes poeticae artis continens [...]* Pawła to wierna przeróbka wielu sformułowań z dziełka Beroaldusa *Annotationes in auctores antiquos*; pojawiający się w innych utworach Proclera motyw *poesis sacrae* jest wyraźnym echem *Hortulus elegantiarum* Korwina i *Sermones Urceusa*.

Inspirują badawczo również zachowane w większości ksiąg marginalia i glosy interlinearne; często są one jedynie dowodem ćwiczeń retorycznych bądź wypisów pedagoga, który przygotowywał się do wykładu, niekiedy jednak stanowią *sui generis* ewenement: oto we wstępie do jednego ze swych dzieł Becichernus — ilustrując wyższość kultury greckiej nad rzymską — stwierdza, iż „*In tota Italia non habemus tres [qui] in lingua Graecorum fuerint semiperiti* [W całej Italii nie ma nawet trzech, którzy znaliby, chociaż połowicznie, język grecki]”. Zważywszy na fakt, iż humanista pisał te słowa

<sup>56</sup> Curtius, *op. cit.*, *passim*.

<sup>57</sup> K. Budzyk, *Przełom renesansowy w literaturze polskiej drugiej połowy XV i pierwszej połowy szesnastego wieku*. Warszawa 1953, s. 42–43.

<sup>58</sup> Zob. Barycz, *op. cit.*

<sup>59</sup> *Acta rectoralia Almae Universitatis Studii Cracoviensis inde ab anno MCCCLXIX*. Cracoviae 1893, s. 487.

w r. 1504, jest to co najmniej lekka przesada, co też dostrzegł Procler, skwapliwie notując cytowany pogląd na marginesie książki<sup>60</sup>.

Dokładniejszego zbadania wymaga — pojawiający się w listach krakowskiego profesora — model portretu atopicznego renesansowego humanisty<sup>61</sup>, mający swe źródło w *Uczcie Platona*, gdzie uczniowie Sokratesa obdarzają swego mistrza epitetem „atopotatos”<sup>62</sup>, czyli ‘zagadkowy, dziwaczny, nieokreślony, emanujący nie dającą się opisać energią duchową’<sup>63</sup>. O pojęciu atopiczności w kulturze odrodzenia wspomina wielokrotnie zarówno Wolfgang Edelstein w pracy *Eruditio und Sapientia. Weltbild und Erziehung in der Karolingerzeit*, jak i Klibansky, Panofsky i Saxl w *Saturn und Melancholie*; Curtius zamyka ją w kategorii „Unsagbarkeitstopoi”<sup>64</sup>. Portretem atopicznym posługiwali się m.in. neoplatonicy w dziełach *stricte* filozoficznych, Dante w *Convivio* czy Ekkehard z St. Gallen.

W okresie renesansu lubowali się w toposie atopiczności szczególnie pisarze włoscy (Crinitius, Landinus, Politianus), wśród nich także Filip Buonaccorsi Kallimach, którego *Żywot Grzegorza z Sanoka* znał niewątpliwie Krośnianin<sup>65</sup>. Właśnie w tej panegirycznej biografii model atopiczny umożliwia stworzenie utopijnego i na poły skonfabulowanego, lecz niezwykle wyrafinowanego retorycznie wizerunku mecenasa i humanisty<sup>66</sup>. Atopia łączy w sobie *quoddam ingenium* i *novitas* portretowanego oraz *admiratio inexplicabilis* portretującego<sup>67</sup>. Widać to doskonale na przykładzie listu Proclera do Stanisława z Kurozwęk, którego poeta nazywa „patronem Muz” promieniującym jakimś niezwykłym blaskiem cnót:

*Uteris tui me hercule ingenii acerrimo prudentissimoque consilio, cum his benejacias, qui et de te bene mereri velint et digni sint consuetudi contubernioque tuo [...]. Quibus tuis inexplicabilibus inflammatus virtutibus, ut me tibi commendatum redderem, te munusculo chartaceo, quod est veluti prodromon mei erga te amoris et observantiae, donare volui [...].*

[Twe zamysły, cechuje, na Herkulesa! tak wielką przenikliwość i mądrość, że łaskawością obdarzasz tych, którzy pragną zaskarbić sobie twoją przyjaźń i godni są przestawać z tobą, obcując pod jednym dachem [...]. Chociaż promieniujesz cnotami, których nie sposób wyrazić słowem, ja — tobie oddany, chcę ofiarować ci jako skromny podarek ten oto rękopis, będący jakby spieszącym do ciebie zwiastunem mojej ku tobie wdzięczności i szacunku.]<sup>68</sup>

<sup>60</sup> Chodzi o egzeplarz Bibl. Jagiellońskiej, sygn. Neol. 1369, s. 2–3.

<sup>61</sup> O portrecie atopicznym zob. też G. Witt, *Hercules at the Crossroads*. Durham 1983. — B. L. Ullman, *The Humanism of Coluccio Salutati*. Padova 1963.

<sup>62</sup> Zob. W. Edelstein, *Eruditio und Sapientia. Weltbild und Erziehung in der Karolingerzeit*. Frankfurt am Main 1990, s. 104 n.

<sup>63</sup> Zob. fragment *Fedona*: XXXI, 215 A.

<sup>64</sup> Edelstein, *op. cit.* — R. Klibansky, E. Panofsky, F. Saxl, *Saturn und Melancholie*. Cambridge 1964. — Curtius, *op. cit.*

<sup>65</sup> Zob. A. Miodoński, *Spicilegium Gregorianum*. „Eos” t. 13 (1907), s. 204–206. Zob. też Z. Dembitzer, *Buonaccorsiana*. Jw., s. 76. — T. Sinko, *Drobizagi humanistyczne*. Jw., t. 11 (1905), s. 34.

<sup>66</sup> Zob. Ch. Trinkaus, *In our Image and Likeness*. T. 1–2. London 1970, passim. Zob. też I. Lichońska, wstęp w: Ph. Callimachus, *Vita et mores Gregorii Sanocei*. Varsoviae 1963.

<sup>67</sup> Zob. Edelstein, *op. cit.*

<sup>68</sup> *Pauli Crosnensis Rutheni Carmina*, s. 185. Por. fragment z *Vita et mores Gregorii Sanocei* (s. 72–73; podkreśl. A. G.): „Sed quod mirari libeat, mira quaedam novitate naturae sentiebat recreationem fessi ingenii post iracundiam ideoque facile ac quodam consulto modo irascebatur usque ad obiurgationem familiae, quandoque etiam et in verbera prorumpebat. In ultima senectute

Resumując powyższe uwagi przyznajmy, iż rzetelna monografia historycznoliteracka poświęcona autorowi *Saphicon* winna:

1) poddać analizie studia uniwersyteckie Krośnieńczyka w Greifswaldzie, które rzucają nowe światło na charakter zwłaszcza wczesnej twórczości Pawła z Węgier, który w ostatnim dziesięcioleciu XV w. wykładał w Krakowie *Topiki* Arystotelesa, i prawdopodobnie dzięki niemu Procler zainteresował się środowiskiem kultury pannońskiej, jeszcze zanim poznał Sebastiana Maghiusa;

2) zająć się dogłębną charakterystyką całego dorobku twórczego Pawła z Krosna, ujętą od strony topiki, genologii (*carmen*, *epicedium*, *epitalamium*, hymn, mowa, panegiryk) i uwzględniającą bogactwo similiów;

3) przeprowadzić konsekwentną periodyzację tej poezji, która *explicite* wynika nie tylko z duchowego dojrzewania humanisty, lecz i ze stosowania zupełnie innej strategii poetyckiej<sup>69</sup> w pierwszych, niedojrzałych próbach literackich (gdzie prawie całkowicie poeta opiera się na wzorach nowożytnego piśmiennictwa zachodnioeuropejskiego – nie dbając o zachowanie rysu indywidualności) i w dziełach już artystycznie, filologicznie i źródłowo wyczełowanych (gdzie pojęcie emulacji nie zawiera żadnego akcentu pejoratywnego ani nawet rywalizacji *sensu stricto*, lecz jest sposobem naśladowania, które niewątpliwie ma przyczynić się do podniesienia kunsztu poetyckiego samego naśladowanego)<sup>70</sup>;

4) wreszcie – a może przede wszystkim – umieścić wizerunek renesansowego humanisty w świetle prądów i nurtów tamtej epoki; rozpatrzenie bowiem dzieł autora *Saphicon* na tle określonego środowiska kulturowego, potraktowanie ich jako wypadkowej krzyżowania się wzajemnych stosunków i powiązań ukáže wartość artystyczną tych utworów w naturalnym oświetleniu rzeczywistości historycznej, a także pozwoli poznać, jacy luminarze humanizmu, wychowankowie jakich uniwersytetów położyli pośrednio, oddziałując poprzez osobę Pawła z Krosna, podwaliny pod rozwój poezji renesansowej w Polsce<sup>71</sup>.

---

*stultitiam finxit, ut suorum consilia exploraret, et dies aliquot ea in simulatione permansit*". Przekład I. Lichońskiej: „Jednemu tylko się dziwię: z powodu jakichś szczególnych cech swego charakteru każdorazowy wybuch gniewu przynosił odprężenie jego zmęczonemu umysłowi i dlatego łatwo i tak jakby umyślnie wpadał w gniew, posuwając się do łajania domowników, a niekiedy nawet do chłosty. W okresie późnej starości chcąc poznać zamierzenia swych bliskich udał, że stracił rozum i przez kilka dni w tej roli wytrwał”.

<sup>69</sup> Charakter intertekstualności w dziełach Pawła z Krosna określiłbym jako "mozaikę cytatów struktury". Zob. Cytowska, *op. cit.*

<sup>70</sup> Zob. Otwinowska, *op. cit.*

<sup>71</sup> Zob. Cytowska, *op. cit.* Zob. też A. Budzisz, *Biblia i tradycja antyczna*. Lublin 1995, s. 21–27.